

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

5 Program

TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI“ S-to Jerska 6.

Dziś, we czwartek, 31-go lipca 1919 r.

ZMIANA PROGRAMU.

2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz.

1. „Wesoly karawaniarz“, operetka w 1 ak. Stefana Kiedrzyńskiego, muzyka S. Boczkowskiego.
2. Dział koncertowy z udziałem całego personelu artystycznego. Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4 do końca przedstawienia.

POLSKI TEATR LUDOWY. Gmach Teatru Miejskiego na Placu Ratuszowym.

Dziś, we czwartek, dn. 31 lipca 1919 r.

W katordze Kajcio

Jeden akt z martyrologji polskiej przez Edmunda Libańskiego.

Komedjka w jednym akcie Dobrzańskiego.

Przedstawienia odbędą się dziś dwukrotnie.

Początek I-go o godz. 7-ej i II-go o godz. 9 ej wiecz.

Ceny biletów zniżona.

KOMUNIKAT.

W piątek przyjedzie do Wilna Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny Józef Piłsudski.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 28 lipca.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI:

Na odcinku Wilejki odparto dwukrotny atak bolszewicki, wzięto 100 jeńców do niewoli i zdobyto 3 karabiny maszynowe. Na odcinku Rybczanki i za północ od Radoszkowicz ożywna działalność wywiadowcza. **W rejonie na wschód od Nowogródka posunęły się nasze oddziały do linii Jarennicze — Wielkie — Szuchowicze, opierając się o rzekę Uszę.**

Ataki bolszewickie na Sienawkę odparto. Na odcinku Baranowicz nieprzyjaciel otrzymuje w dalszym ciągu posiłki.

FRONT POLESKI:

Walki w rejonie Turowa trwają dalej.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Na linii Radziwiłłów — Brody silna działalność bolszewickiej artylerji.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego Haller, pułkownik.

POZNAŃ z dn. 27 b. m. (P. A. T.) — Komunikat głównego dowództwa:

FRONT POŁNOCNY:

W nocy silny ogień artylerji niemieckiej i miotaczy min na Zduny, Zagajewice, Parchanie, Bombolin, Łukaszewo, Płonkowo i Milewo. W Zagajewicach ranny i żołnierz i 2 osoby cywilne. W Parchaniach szkody w budynkach. Nasza artylerja zmuszona była do odpowiedzi. Pod Bombolinem i Samokleskiem odparto patrole niemieckie.

FRONT ZACHODNI:

Pod Zatumem i Węgielnią ogień minowy. Pod Kolnem zaczepki patroli niemieckich.

FRONT POŁUDNIOWY:

Bez zmiany.

Szef sztabu Wroczyński, generał podporucznik.

POZNAŃ z dn. 28 b. m. (PAT.) — Komunikat głównego dowództwa:

FRONT POŁNOCNY:

Ożywna działalność patroli niemieckich pod Lipionką, Krątkowem, Paterkiem, Mieczkowem i Ostrówkiem. Zresztą, prócz zwykłej strzelaniny, spokój.

FRONT ZACHODNI.

Pod Zatumem i Kolnem odparto patrole niemieckie. Pod Węgielnią słaby ogień minowy.

FRONT POŁUDNIOWY:

Na ogół spokojnie. Straty nasze w ciągu doby: 1 zabity.

Szef sztabu Wroczyński, generał podporucznik.

dn. 29 go lipca.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na południe od słuckiej szosy doprowadziły nas lokalne potyczki do zajęcia wsi Gołyski i Kryszyłowicz. Po odparciu nieprzyjacielskiego ataku na odcinek Wolecki (koło Radoszkowicz) przeszły nasze oddziały do kontrataku i rozbiły siły nieprzyjacielskie, zmuszając je do odwrotu w kierunku na Mińsk. W pościgu za pobitym nieprzyjacielem osiągnęły nasze oddziały linię Maćki — Goroszkki — Wększyce — Kalinki. Patrole dotarły do Zasławia i Łoparewicz. Dotychczas przyprowadzono 500 jeńców, dużą ilość karabinów maszynowych i liczne tabory. Kilkakrotne ataki bolszewickie na północ od Wilejki zostały odparte, wzięliśmy przytem 200 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Pod Dukszkami i Rymaszanami walki w toku. W zajętych przez nas 26 lipca Augustowie odbyło się proste nabożeństwo i parada wojskowa. Tłamy ludności z całej okolicy z radością i entuzjazmem witały wojska polskie.

FRONT POLESKI:

Silne ataki bolszewickie pod Mińskiem zwycięsko odparliśmy.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Po silnem przygotowaniu artylerjijskim na odcinku Brody — Radziwiłłów ruszyły bataljony bolszewickie do ataku, który załamał się w ogniu naszej artylerji i piechoty.

W z. szefa sztabu jeneralnego Haller, pułkownik.

POZNAŃ z d. 29 b. m. (P. A. T.) — Komunikat głównego dowództwa:

FRONT POŁNOCNY.

Na Zagajewice i Łukaszewo w nocy ogień miotaczy min, karabinów i kulomiotów. Na Łukaszewo padło 14 min. Pod Zagajewicami odparto patrol niemiecki, tak samo pod Zamościem, Jaktorowem; Trzema Domami i Kirschdorfem. Poza słabym ogniem karabinów i kulomiotów na reszcie frontu spokój.

FRONT ZACHODNI.

Zbliżające się do Mińchów i Kolna patrole odparto. Na całym froncie słaby ogień miotaczy min. Na Gradowo padło 5 granatów rewolwerowych. Na Zatum, Dworzec i Łachy ogień kulomiotów.

FRONT POŁUDNIOWY.

Spokojnie.

Szef sztabu Wroczyński, generał podporucznik.

Co to znaczy?

Pod powyższym tytułem otrzymujemy od jednego z synów tej ziemi, włościanina Feliksa Żylińskiego z Trybańców artykuł znamienity jako szczery wyraz przekonania i dążności naszych najszerszych warstw ludowych. Nie każdy może włościanin potrafi w ten sposób jasno formułować swych myśli, jak niżej podpisany, to jednak pewne, że ołbrzymia większość bez zastrzeżeń zgodziłaby się z treścią niniejszego pisma, które podajemy bez zmian i skróceń.

Dziś, gdy jesteśmy wolni — oswobodzeni przez nasze młode bohaterkie wojska od teroru i niesłychanego ucisku — narzuconego nam przez mocą w imieniu jakiejś tam rewolucji przez hordy moskiewsko-żydowsko-bolszewickie, korzystając teraz z zupełnej swobody wypowiedzenia się i samostanowienia o swych przyszłych

losach i prawno-państwową przynależności z'emii przez nas zamieszkałej.

Co prawda, sprawę naszej przynależności przesądziłyśmy jeszcze za czasów okupacji niemieckiej, posyłając samorzutnie setki tysięcy podpisów do b. Rady Regencyjnej w Warszawie — a ostatnio przed samym Nowym Rokiem, przed najazdem bolszewickim, [na zjeździe delegatów wybranych z całego kraju, wyraziliśmy wówczas jasno naszą wolę, żeby nasz kraj należał bezpośrednio do Polski. Jest to rzeczywistą prawdą, że chłop nasz pod tym względem jest i musi być poniekąd więcej uświadomionym od chłopów duńskiego i belgijskiego. Chłop duński i belgijski, mieszkając w swym niepodległym państwie, mając swój demokratyczny rząd, który się im dostatecznie opiekował i opiekuje — nie potrzebuje nawet wiedzieć — gdyż nie jest to mu koniecznym, że on rzeczywiście jest Duńczykiem, czy też Belgijczykiem — a nadto nie potrzebuje swojego dziecka od małych lat uczyć katechizmu narodowego, jak np. my tutaj p. t. «Kto ty jesteś? — Polak mały. — Jaki twój znak? Orzeł biały» i t. d.

Ważną nadto jest sprawą, że lud nasz wiejski w jednej chwili zrozumiał i podchwycił gdzie i co jest jego własną narodową sprawą i w której stronie jest jego spólna Macierz — Ojczyzna.

I tak np. gdy weźmiemy pod uwagę i przypomniemy sobie, jak to bywało za dawnych czasów rosyjskich — mianowicie przychodzi jesień, w której to porze zwykle rozpoczyna się rekrutacja — młodzież nasza stawała wówczas z wielką niechęcią — starali się wykupywać niemal wszyscy — kogo tylko stać na to — pozatym dużo psuło sobie zdrowie i t. d. — aby tylko nie iść do wojska. Trzeba przytem pamiętać, że młodzież ówczesna w większości swej uważała Rosję za swoje państwo (o ojczyźnie nikt pojęcia wówczas nie miał) — cara za «babczę». Jednak instynkt rasowy samo przez się odstręczał od tego, co nie swoje — rodzime. Iskierka rodzima — narodowa, gdzieś na samym dnie duszy przyczajona tilla i w miarę potrzeby rozpalala się.

Zaczęła się wojna wszechświatowa, byliśmy wprawdzie zmuszeni wszyscy iść w pole, mimo to wojska nikt nie chciał, każdy starał się o ile możliwości dezertować lub iść w niewolę do Niemców albo Austrjaków — gdyż i tutaj instynkt rasowy mimo wiedzy danego osobnika mówił mu po cichu, że sprawa ta nie jest swoją ojczyzną lecz cudzą.

Podczas okupacji niemieckiej, gdy w Królestwie zaczęło się tworzyć wojsko polskie pod protektoratem niemieckim i dla niemieckiej sprawy

—wszędzie u nas tutaj żandarmi niemieccy, podczas miesięcznych meldunków młodzieży w latach poborowych, agitowali i prosili, żeby młodzież wstępowała do wojska polskiego — młodzież jednak w całej swej masie — za wyjątkiem jednostek gorętszych — ani drgnęła, gdyż i tutaj nie widziała jeszcze drogi jasnej.

Przyszła pamiętany traktat brzeski — a z nim i agitacja rosyjsko-żydowsko-bolszewicka w całym naszym kraju jak jest on długi i szeroki. Powracali z Rosji uciekinierzy, a zwłaszcza żołnierze odurzeni fałszywymi hasłami — obok nich przyjeżdżała wielka szrajba agentów — agitatorów płatnych przez bolszewików. Zaczęto tu szerzyć idee bolszewickie z wielkim rozmachem i nakładem — a że kraj był pod względem ekonomiczno-gospodarczym i politycznym zniszczony i zdeorganizowany — hasła bolszewickie, podsycane codziennie przez nowych agitatorów, znalazły grunt podatny — że nawet w miesiącach: listopadzie i grudniu (1918 r.) z większością ludzi tutejszych dogadać się nie można było — niemal wszyscy, jak robotnicy, tak i włościanie chcieli i czekali przyjęcia bolszewików.

Opanowanie na dni parę Wilna przez organizację wojskową polską, nieco na chwilę skierowało umysły w stronę inną — młodzież rozważniejsza, zaczęła się przygotowywać do wojska polskiego — zaczęło się wytrzęsienie — niestety, Wilno zostało oddane bolszewikom — umysły wszystkich znowu zostały skierowane w stronę bolszewicką.

Obserwując to wszystko, sądziłem, że wszystkie młodzież robotnicza i włościańska, a szczególnie ci, co powrócili z Rosji, pójdą do szeregów bolszewickich. Atoli omyliłem się bardzo — gdyż i w tym wypadku dusza narodowa — zbiorowa mimo wszystko — mimo szalonej agitacji i obiecywania ziemskiego raj — nie drgnęła.

Dziś zaś, mogę tylko na tym miejscu podziękować bolszewikom, że tutaj przysłali i wyleczyli wszystek nasz lud od zarazy bolszewickiej — lekarstwo było skuteczne — coś już po paru tygodniach, wszystkich oczy zwróciły się w inną stronę — szepcano sobie po cichu, że stoją nasi już tam a tam — przyjdą tedy a tedy.

Niemniej ważnym jest, że lud tutaj rzeczywiście uważa siebie za polski, a nie litewski — mówiący po polsku, czy też po białorusku — jak wiadomo w ziemie ubiegłej, jednocześnie były organizowane dwie bratnie armje narodowe — ochotnicze — jedna w Polsce druga na Litwie w Kownie — dokądże nasza młodzież za czasów bolszewickich chichaczem przekradała się do wojska? — naturalnie do polskiego. Pytała się drogi dokąd? — na Grodno i Białystok — do Łap. Nigdy, mimo, że było bliżej, do Litwy do Kowna.

Nareszcie przyszedł wielki tydzień — o, cud! To, o czym marzyliśmy, czego z niecierpliwości czekaliśmy — spełniło się! Zostaliśmy uwolnieni! Nasza armja, nie zdołała jeszcze zaagitować, ani też zorganizować werbunku — młodzież jednak od pierwszej chwili — samorzutnie — się jednostkami a dziesiątkami i setkami gromadziła do wojska. Szedł ten, co nie miał co jeść — poszedł i tam, ten co miał aż za nadto chleba — poszedł i jedynacy rodziców zamożnych i biednych — np. pewna wdowa chodzi i bieduje, żeby przynajmniej prędko przymusowo nie brał do wojska, gdyż ma jednego syna, który dla niej chleb zarabia — w parę dni syn ten sam dobrowolnie porzuca chałupę i matkę — poszedł do wojska — co to wszystko znaczy?

Tutaj już w całej swej żywołości sile pokazało się, że lud ten instynktownie uważa siebie za polski i chce, żeby bez żadnych zastrzeżeń został złączony ze swą odwieczną Macierzą — to, co przez dziesiątki lat było tłumione — chciano wyrwać z korzeniem z duszy tego ludu — często jednak, mimo jego nawet woli — czaiło się gdzieś w zakątku i w chwili decydu-

jącej zakielkowało i wydobyło się żywołowo na wierzch.

Dzisiaj już żadae inne kombinacje nie zdołają zbiorowej duszy narodowej przekonać, aby szła w innym kierunku — dla tej duszy jest kierunek jedyny — który przechowałeś w ukryciu przez dziesiątki lat ucisku i wy-narodowienia — akra narodowa rozpa-liła się i nikt jej nie zdoła ugasić.

Feliks Żyliński
włościanin.

Tybańce, 28.7. 1919 r.

Z chwili politycznej.

«Goniec Krakowski» podaje treść odpowiedzi czeskiej na propozycję polską co do przeprowadzenia plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Odpowiedź ta zaznacza, iż delegacja czeska w zaproponowanym przez Polaków głosowaniu ludowem na Śląsku Cieszyńskim nie widzi właściwego środka do osiągnięcia wytkniętego wielkiego celu ugody czesko-polskiej ponieważ plebiscyt ten uwzględnia jedynie powód etnograficzny, nie uwzględnia zaś innych, a zwłaszcza znaczenia, jakie Śląsk Cieszyński ma dla Rzeczypospolitej czesko-słowackiej pod względem komunikacyjnym i gospodarczym.

Na naradach toruńskich, jakie się odbyły w dn. 23 i 24 b. m., pomiędzy przedstawicielami rządów polskiego i niemieckiego omawiano sprawę środków dla uspokojenia ludności i przeprowadzenia bez wewnętrznych wstrząszeń nowego ustroju państwowego. Przedstawiciele polscy i niemieccy doszli do konkluzji, że należy poczynić następujące propozycje: Przy urzędach politycznych w poszczególnych powiatach ustanawia się delegatów polskich, którzy mają bronić interesów ludności polskiej i działać szwabi-misjąco i uspokajająco. Szczegóły ustalać ostatecznie rokowania berlińskie.

Wszyscy obecni zgodzili się na to, że wskazane jest przywrócenie działalności podkomisarjat w Gdańsku, jakoteż niczem niekrepowana działalność polskich rad ludowych.

«Polska Agencja Telegraficzna» komunikuje, iż dn. 3 sierpnia odbędzie się w Nowym Targu niezwykle uroczystość. Stolica Podhala urządza w tym dniu wielki dzień Spisza i Orawy.

Barwne afisze wzywają całą Polskę na tę uroczystość. Jeden afisz, przedstawiający górę spiskiego z dwójgłębem dziecią, głosi: «Idziemy do Polski, to nasza matka».

Rząd sowieński w Budapeszcie na ostatnim posiedzeniu postanowił rozpocząć ofensywę przeciw Rumunii, zmobilizowawszy w tym celu czerwoną armję. Postanowienie to powzięto na żądanie Beli Kuna, którego poparli komisarze ludowi, ofensywa ta już się rozpoczęła.

Z Sejmu.

Na posiedzeniu sejmowej komisji ratyfikacyjnej w dn. 28 b. m. uchwalono projekt ustawy w sprawie ratyfikacji pokoju.

Ustawa obejmuje 3 punkty następujące:

- 1) Wzywa się sejm do uchwalenia ratyfikacji traktatu pokoju.
- 2) Sejm upoważni Naczelnika Państwa do podpisania traktatu pokoju.
- 3) Poleca się ministrowi spraw zagranicznych przeprowadzenie czynności, związanych z ratyfikacją pokoju.

Następnie uchwalono szereg rezolucji, zawierających zastrzeżenia co do traktatu o mniejszościach narodowych, o umiędzynarodowieniu Wisły i t. p.

Zastrzeżono, między innymi, co do udziału Polski w długi rosyjskim, że państwo polskie przyjmuje część długów rosyjskich, mających tytuł prawny, do d. 30 marca 1917 r. zastrzeżeniem rewindykacji sam, należnych Polsce od Rosji.

Co do mniejszości narodowych uchwała brzmiała, jak następuje:

Wzywa się rząd, aby wystąpił do Ligi narodów o uzgodnienie postanowień traktatu dodatkowego co do mniejszości narodowych z zastrzeżeniem suwerenności państwa polskiego.

Referentem większości na plenum sejmny wybrano posła Głabińskiego, mniejszości zaś posła Rataja.

Postanowiono ponadto, że w dyskusji otrzyma i głos każdy z klubów.

Wnet po uchwaleniu przez Sejm ratyfikacji traktatu pokojowego, wyjeżdża do Berlina misja polska w celu uregulowania stosunków polsko-niemieckich.

Do misji tej wejdą cztery osoby.

Międzynarodowa ochrona pracy.

Odbywający się w Londynie społeczeństw wielki proces zmagania się pracy z kapitałem zyskał poważną obronę wśród Ligi Narodów. Traktat pokojowy bowiem ustanowił stałą organizację dla międzynarodowej ochrony pracy.

Komunikują nam właśnie, iż polskie ministerjum pracy i opieki społecznej otrzymało projekt umowy, ustanawiającej stałą organizację dla międzynarodowej ochrony pracy. Projekt ten, przedstawiony przez komisję międzynarodowego ustawodawstwa pracy, konferencja pokojowa na pełnym posiedzeniu dnia 11-go kwietnia zatwierdziła. Umowa ta przewiduje utworzenie organu międzynarodowego, składającego się z członków Ligi Narodów, który obejmować będzie międzynarodową konferencję pracy i międzynarodowe Biuro pracy, jako część organizacji Ligi Narodów.

Odpowiadając punkt traktatu pokojowego, ustanawiający stałą organizację dla międzynarodowej ochrony pracy, brzmiał:

«Zważywszy, że Liga Narodów ma na celu ustanowienie powszechnego pokoju i, że taki pokój nie może być ugruntowany na innych podstawach, jak społecznej sprawiedliwości;

zważywszy, że egzystują warunki pracy, narzucające wielkiej ilości ludzi niesprawiedliwość, nędzę i niedostatek, co wytwarza tak wielkie niezadowolenie, że pokój i powszechna harmonja są zagrożone, że naglącem jest polepszyć te warunki, np. idzie o przepisy o godzinach pracy, o określenie najdłuższego trwania dnia i tygodnia pracy, o werbowanie rękodzieła, o walki z bezrobociem, o gwarancję wysokości płacy, zabezpieczającej odpowiednia warunki egzystencji, o ochronę robotników przeciw chorobom ogólnym lub zawodowym oraz przeciwa nieszczęśliwym wypadkom, wynikającym z pracy, o opiekę nad dziećmi, małoletnimi i kobietami, o pensję starości i kalectwa, o obronę interesów robotników, zajętych za granicą, o stwierdzenie zasady wolności związków zawodowych, o organizację nauczania fachowego i technicznego i o inne podobne zarządzenia;

zważywszy, że nieprzyjęcie przez jakikolwiek naród organizacji pracy

humanitarnej stanowi przeszkodę w wysiłkach innych narodów, pragnących polepszyć los robotników w ich krajach — wysokie strony kontraktujące, powodowane uczuciami sprawiedliwości i ludzkości, również, jak i pragnieniem ubezpieczenia trwałego pokoju światowego, postanowiły, co następuje:

W celu urzeczywistnienia powyższego programu powołano do życia organizację, która mieścić się będzie w siedzibie Ligi Narodów i stanowić będzie część instytucji Ligi.

Międzynarodowe Biuro pracy znajdować się będzie pod dyktando rady administracyjnej, składającej się z 24 osób, z których 12 osób, przedstawiających rządy, 6 osób reprezentujących pracodawców i 6 osób reprezentujących urzędników i robotników. Czas trwania mandatów członków rady administracyjnej wynosić będzie 3 lata (artykuł 7).

Międzynarodowe Biuro pracy będzie centralizować i rozdzielać wszystkie informacje, tyjące się międzynarodowego ustermowania warunków dla robotników i formy pracy, w szczególności kwestji, które pójdą pod dyskusję konferencji (artykuł 10). W żadnym przypadku nie będzie żądane od żadnego z członków, jako skutek uchwalenia przez konferencję polecenia lub projektu umowy, zmniejszenie opieki, już zaręczonej przez prawodawstwo pracownikom, o których chodzi. (Artykuł 19).

W razie niewykonania umowy przez jedno z państw, członków Ligi Narodów, rada administracyjna może zarządzić utworzenie komisji śledczej. Ta, po zbadaniu, przekazuje sprawę radzie administracyjnej, która ją rozważa łącznie z delegatem oskarżonego rządu. W razie nieakceptowania przez właściwy rząd zarządzeń komisji, musi w przeciągu miesiąca zawiadomić sekretariat generalny Ligi Narodów, czy życzy sobie oddać spór stałemu sądowi międzynarodowej sprawiedliwości Ligi Narodów. Wyrok stałego sądu międzynarodowej sprawiedliwości nie będzie podlegał odwołaniu (art. 25, 29, 31).

Powyższe wytyczne organizacji, zatwierdzone przez konferencję pokojową łącznie z porządkiem dziennym obrad międzynarodowej konferencji pracy, oraz kwestjonariusze do wypełnienia o stosunkach w Polsce, przysłano ministerjum pracy i opieki społecznej, w celu przysłania delegatów, na międzynarodową konferencję pracy do Waszyngtonu, gdzie zbierze się ona w październiku r. b.

Opinia obca o naszej reformie rolnej.

Korespondent paryski «Kurjera Warszawskiego» donosi, iż uchwalenie w naszym Sejmie reformy rolnej wywołało w poważnych sferach politycznych francuskich komentarze nieprzychylnie.

Korespondent ów zaznacza, iż teoretycznie reforma rolna jest uznana jako konieczność, ale wszędzie również wyrażają obawę, że tak rewolucyjna operacja może mieć dla dopiero co na nogach stojącego państwa rujnujące pod względem ekonomicznym rezultaty.

Pomiędzy innymi obecny francuski minister rolnictwa i aprowizacji P. Nonlens, który, jak wiadomo, w czasie swego pobytu u nas w kraju miał sposobność zaznajomienia się z naszymi stosunkami ekonomicznymi, zaznaczył, iż Polska w razie przeprowadzenia

reformy rolnej, zniknie zupełnie z handlu międzynarodowego, jako państwo eksportujące. Nie wyobrażam sobie powiedział p. Noulens, jak okrag warszawski, naprzykład, będzie mógł nadal produkować buraki cukrowe. Ta sama uwaga dotyczy wielu innych produktów, jak kartofle i jęczmień.

Rezultatem tej sytuacji będzie, rzecz jasna, niemożliwość uregulowania kursu polskich emisji państwowych i pływający stąd fatalny dla kraju wzrost cen wszystkich artykułów importowanych.

A w pierwszych latach powojennych lista tych artykułów importowanych będzie zapewne ogromna.

Rzecz można śmiało, że np. cena maszyn rolniczych będzie z powodu różnicy kursu trzy razy wyższa w Polsce, niż we Francji.

Groźny również będzie niesłychany wzrost cen bawełny, bez której urochromienie lwiej części przemysłu polskiego jest niemożliwe.

Podkreślając powyższe zastrzegł się minister francuski, iż nie znaczy to wcale, by był przeciwnikiem reformy rolnej, ale trzeba przeprowadzić ją bardzo ostrożnie i powoli, trzeba, żeby kraj cały uległ pewnej transformacji, przygotował się do innego charakteru produkcji.

Ta transformacja jednak nie może nastąpić drogą dekretów natury rewolucyjnej i to w dobie niezmiernie nciążliwego budownictwa powojennego.

W danym przypadku nie idzie bynajmniej o interesy klasowe, lecz o brutalne przekształcenie krajowego systemu produkcji, który przyczynił się może do ruin całej polskiej organizacji ekonomicznej i pływającej stąd katastrofy finansowej.

W sterach amerykańskich, jak twierdzi ów korespondent, zwracano uwagę na następstwa natury politycznej i ekonomicznej owej reformy.

W hotelu «Crillon», gdzie mieści się misja amerykańska korespondent ów słyszał z ust p. Keys, zastępcy Hoovera, prezesa komisji dla wyżywienia Europy, to samo zdanie, co u francuskiego ministra rolnictwa.

— Ostrożnie! Przekonać stare formy na nowe, ale nie łamać, ale niszczyć, nie burzyć. Gdyż jutro, gdy się rozpocznie nowa wielka wojna ekonomiczna, nie będzie już mowy o solidarności międzynarodowej, o popieraniu słabych narodów przez mocniejsze. Każdy kraj będzie musiał liczyć tylko na własne siły, a naród, który się sam dobrowolnie osłabia, popełnia samobójstwo.

Usprawiedliwienie się hr. Czernina.

Hr. Ottokar Czernin ogłosił w poniedziałkowej «Presse» następujący telegram:

«O ile mogę sądzić z wyciągów prasowych, mowa Erzbergera nie daje wyczerpującego obrazu zdarzeń. Wiele bardzo ważnych zajęć wcale nie jest wzmiankowanych, skutkiem czego obraz ogólny staje się fałszywym. Co się tyczy mego sprawozdania z kwietnia 1917 r., wymienionego przez Erzbergera, w którym radę mocarstw centralnym, aby drogą terytorjalnych zakoficyły wojnę, to było ono przesnaczone wyłącznie dla obu cesarzy i dla kanclerza Rzeszy. Istniała wówczas uzasadniona nadzieja, że przyjdzie do skutku pokój kompromisowy, jakkolwiek z ofiarami. Ktoś nieodpowiedzialny doręczył to sprawozdanie bez mojej wiedzy i za moimi plecami Erzbergerowi, a ten nie dochował tajemnicy. Muszę jednak wyraźnie stwierdzić, że Erzberger działał z dobrą wiarą i że miał uzasadnione przekonanie, iż działał w myśl swych mocodawców, wyjawiając fakty, trzymane w ścisłej tajemnicy. Wskutek postępnku Erzbergera, nasi przeciwnicy dowiedzieli się o treści sprawo-

zdania. Kto przeczyta moje sprawo zdanie, może wyobrazić sobie, jaki był jego skutek, dlatego przedstawienie hr. Wedela, o ile jest mi ono znane, zgadza się z prawdą. Zresztą przedstawienie moje, jak i wiele innych rzeczy niewymienionych, można udowodnić dokumentami, które posiadam. O oddaniu mego sprawozdania w ręce Erzbergera dowiedziałem się dopiero wówczas, gdy już było za późno. Fakty jednak, wymienione przez hr. Wedela, są tylko ogniwem w całym łańcuchu polityki nieodpowiedzialnej, której działalność wykryłem dopiero w rok później, a która była powodem mojej dymisji. Książka moja o wojnie światowej, która niebawem się ukaze, wyjaśni te datenia polityczne, a oparta jest na dokumentach, które udowadniają prawdę».

TELEGRAMY.

Gen. Muśnicki cofnął dymisję.

POZNAŃ 29.7 (PAT). Donoszą, iż nieporozumienie, wynikłe między komisarjatem naczelnej rady ludowej, a gen. Dowbor-Muśnickim, zostało usunięte. Komisarjat nie przyjął dymisji, którą też generał Muśnicki cofnął.

Interwencja Ententy na Górnym Śląsku.

WIEDEN (PAT).—Biuro Koresp. donosi iskrowo z Paryża: Najwyższa Rada Ententy wezwala rząd niemiecki, aby zaniechał wszelkich aktów nieprzyjaznych względem ludności polskiej na Górnym Śląsku.

Sądzą, że komenda wojsk Ententy poczyniła już w tej sprawie odpowiednie kroki.

WIEDEN (PAT).—Biuro Koresp. donosi z Paryża: Konferencja pokojowa uchwaliła dnia 27 bm. wysłać armię Ententy na Górny Śląsk celem utrzymania tam porządku i nie dopuścić do walk między Polakami a Niemcami.

Komisja Ententy do wschodnich granic Polski.

PARYŻ (PAT).—Najwyższa Rada zajmowała się mianowaniem komisji, która ma wykreślić wschodnie granice Polski, oraz wyznaczyć w tym celu odpowiednich oficerów z armji poszczególnych mocarstw Ententy.

Przesunięto linji demarkacyjnej.

PARYŻ (PAT).—Najwyższa Rada zezwoliła Naczelnemu Dowództwu Wojsk polskich przesunąć front w kierunku północno zachodnim, a to w celu włączenia do terenu okupowanego powiatu angustowskiago, który posiada większość polską.

LYON (PAT) — Najwyższa Rada zajmowała się sprawą linji demarkacyjnej między Litwą a Polską i przyjęła w tym względzie projekt, przedstawiony przez marszałka Focha.

Litwini dzielą ziemię dworską.

KOWNO (LBI).—Ministerjum rolnictwa ma rozpocząć w tych dniach podział we wszystkich powiatach ziem dworskich wojskowym.

Przewiduje się do podzielenia co najmniej 15 tysięcy dziesięć. Od dnia 1-go bm. technicy wydziału pomiarów zaczęli wydawać ziemię w dzierżawę w powiatach kowieńskim i marjampolskim.

(Podając tę depeszę «Gazeta Poranna 2 Grosze» zaznacza, iż pochodzi ona ze źródeł litewskich, że względu jednak na znaną nienawiść Litwinów do Polaków, można przypuszczać, że jest to prawda.)

Kontrofensywa nad Zbruczem.

LWÓW 27.7 (WBK). Korespondent Warszawskiego Biura Korespon-

dencyjnego donosi: Wojska ukraińskie próbowały ofensywy. Wojska polskie po odparciu ataków ruskich podjęły natychmiast kontrofensywę. Złamały front ruski i przekroczyły linję rzeki Zbrucza. Wzięto do niewoli sztabu dwu dywizji ukraińskich oraz 40 oficerów. Wojska polskie zajęły Lanckoronę i maszerują w kierunku na Kamieniec Podolski.

Morgenthau otwiera oczy.

PARYŻ, 28.7 (PAT). Agencja Havasa ogłasza: Senator Morgentau, wydelegowany przez Wilsona do Polski dla zbadania tam sprawy żydowskiej, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że krótki jego pobyt w Polsce przekonał go, iż pogłoski o rzekomych pogromach były niesłychanie przesadzone. Dodał, że żydzi polscy niekiedy zapominają o tem, iż równość praw pociąga za sobą równość obowiązków. Jeżeli żydzi polscy chcą szczerze współpracować z państwem, powinni pójść za przykładem swych współplemieńców amerykańskich, którzy uważają się przede wszystkim za patriotów amerykańskich.

Liczba Polaków w Gdańsku.

GDAŃSK 29.7. (PAT). «Gazeta Gdańska» podaje na podstawie prowizorycznych obliczeń, dokonanych przez Polaków, że ludność polska w tego miasta Gdańska liczyć będzie około 61.000 osób.

Z tego prawie połowa zamieszkuje same miasto Gdańsk, reszta rozrzucona jest po Gdańskich Wyżynach i Nizinach oraz na Wielkich Żuławach. Ponieważ ogólna liczba ludności w państwie gdańskim wynosić będzie około 345.000, przeto Polacy tworzyć w niem będą szóstą część ludności.

Ewakuacja portu gdańskiego przez Niemców.

GDAŃSK 29.7 (PAT). Przed kilkoma dniami opuścił tutejszy port wielki krążownik «Graf Spee», który odjechał do Kilonji. Wkrótce potem opuściły port gdański, który przestał być niemieckim portem wojennym, dwa małe krążowniki i «Danzig» i «Stettin».

Ukraińcy przeciw urzędnikom polskim.

LWÓW 29.7. (WBK). W powiecie drohobyckim jest rozrzucona w setkach tysięcy egzemplarzy odezwa ukraińska, która zaleca wszystkim starostom ruskim, ażeby wszyscy urzędnicy polskiej narodowości, którzy na terenie polskiej okupacji w zachodniej części republiki ukraińskiej, objęli urządowanie, podlegali karze śmierci. Karę śmierci może wykonywać każdy agent ukraiński. Urzędnicy ukraińscy, którzy przechodzą na służbę polską, są uważani za zdrajców i również podlegają karze śmierci. Odezwę podpisał w imieniu naczelnej władzy ukraińskiej za naczelnika kancelarji sztabu Roman Donczetko.

Niemcy chcą sądzić swych dyplomatów.

BERLIN 29.7 (P. A. T). Rząd oświadczył na zgromadzeniu narodowym, że pragnie ustanowić jak najprędzej sąd Rzeszy, który ma rozstrzygnąć wszystkie przestępstwa dyplomacji oraz nadwyżki popełnione we Francji i Belgji.

Pogrom w Odessie.

WIEDEN 29 go lipca. (PAT) — Tel. Comp. donosi z Bukaresztu: Rumuńskie biuro prasowe ogłasza wiadomość z Kiszyniowa tej treści: Według informacji, nadeszłych z Odessy, wojska generała Grigorjewa, które obsadziły Odessę, urządziły tam wielki pogrom. Działnicę żydowską obstawiono, poczem rozpoczęła się rzeź, której nie uszedł ani jeden żyd. Następnie całą dzielnicę żydowską podpalamo. Pożar trwał trzy dni i trzy noce. Pod wrzawieniem tego strasznego wy-

padku, ludność w całej Ukrainie ogłosiła 14-dniową żałobę. To samo uczynią żydzi w Besarabji.

Ratyfikacja pokoju przez Włochy.

RZYM 28.7. (PAT). Ratyfikacja układu pokojowego przez Izbę włoską nastąpi w ciągu tygodnia.

Polska i Japonja.

W Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne «Związku polsko-japońskiego». Celem związku tego ma być zbliżenie kulturalne, społeczne, artystyczne i naukowe Polski i Japonji. W zebraniu wzięli udział między innymi pp. kap. Yamaraki japoński attache wojskowy, p. Tytus Filipowicz, pułk Paweł Aleksandrowicz i wielu innych przedstawicieli nauki, sztuki oraz rządu.

Komisja wybrana ma dać do zatwierdzenia opracowanego uprzednio statutu i poczynić przygotowania do akcji na szerszą skalę, która rozpocznie się po ferjach letnich i przyjeździe legacji japońskiej do naszego kraju.

Zarwania rokowań z Polską przez Czechów.

Komunikują nam: konferencje polsko-czeskie rozbiły się 29 b. m. Delegaci czescy opuścili już Kraków.

Jak «Kurjer Codzienny» podaje w polskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że spór polsko-czeskie będzie musiał być rozstrzygnięty o ręcznie.

Tekże «Kurjer Codzienny» podaje, że na Słowacyzynie koła zgrupowane przy stronnictwie niezawisłość narodowej zamierzają w najbliższym czasie zwrócić się do rządu warszawskiego z prośbą, ażeby Polska zaopiekowała się Słowacyzyną.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Abdona i Sennena.
Jutra: Ignacego Lololi i Heleny.
Pojutrze: Piotra, w Okowach.
Wschód słońca—o g. 3 m. 51
Zachód słońca—o g. 8 m. 21

Z WILNA.

— **Wybory do Rady Miejskiej.** Wydział prasowy przy zarządzie Ziemi Wschodnich komunikuje nam rozporządzenie Kom. Gen. J. Osmałowskiego o wyborach do Rady Miejskiej tej treści: Zarządzam wybory do tymczasowej Rady Miejskiej w m Wilnie.

Na przewodniczącego głównego Komitetu Wyborczego, mianuję p. Marjana Strumilla.

Komisarz Gener. J. Osmałowski.

— **Zawładowienie.** Magistrat m. Wilna przypomina:

1) Że właściciele, ewentualnie rządcy lub opiekunowie domów za niewymeldowanie lub niezameldowanie w ciągu doby mieszkańców domu — odpowiadają, zgodnie z obwieszczeniem Komisarza z dnia 5.VI 1919 r. grzywną do 3000 rb. ewentualnie aresztem 3 miesięcznym.

Oprócz tego właściciele i rządcy za wykazywanie większej liczby lokatorów zamieszkałych w domu odpowiadać będą jak za zwykłe oszustwo.

2) Właściciele i rządcy obowiązani natychmiast, w każdym razie nie dłużej jak w przeciągu doby, rozdać wszystkim lokatorom karty żywnościowe za pokwitowaniem. Pokwitowania składać w oddzielnych Biurach kartkowych w terminie wskazanym.

3) Nowe karty żywnościowe na pierwszy okres z kompletem dziesięciu odcinków będą wydawane jeszcze

tylko b. krótki czas, — poezem karty będą się wydawały tylko z 9 odciakami i stale będzie się ilość odciaków zmniejszała.

Osoby, które w oznaczonym terminie nie wybiorą kart, będą pozbawione możliwości otrzymania odpowiednich produktów.

W. Abramowicz
Prezydent m. Wilna.

Ostrzeżenie. Biuro prasowe minist. skarbu komunikuje:

Do wiadomości minist. skarbu doszło, że do wielu osób, składających podania w różnych sprawach, w szczególności do właścicieli kantorów wymiany i tych, którym władze celne zatrzymały na granicy pieniądze na mocy ustawy z dnia 11 marca 1919 r., zgłaszają się różne osobistości i powołując się na swoje rzekome stosunki w ministerjum skarbu, obiecują interesantom pomyślne załatwienie ich spraw, wzamian za odpowiednie wynagrodzenie.

Ministerjum skarbu wzywa wszystkich, do których zgłoszą się oszuści, proponujący podobne pośrednictwo, aby w interesie państwa polskiego i własnym, nie wahały się wezwać natychmiast policji, w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej, zawiadamiając o każdym poszczególnym przypadku ministerjum skarbu.

Wypłata za pracę przy wyborach. Wypłata należności pracownikom 14, 16, 20 i 25 okręgów wyborczych nastąpi dnia 2 sierpnia w godzinach od 9 ej do 3 cie i od 5 do 7 ej wieczór, w lokalu przy ul. Dominikańskiej № 2, pokój № 158, pracownicy pozostałych okręgów wyborczych mogą otrzymać należność w tymże lokalu i godzinach dnia 31 lipca i 1 sierpnia, roku bieżącego.

Misja p. Morgenthaua. Jak dowiadujemy się, przybył wczoraj do Wilna p. Morgenthau na czele misji amerykańskiej. Ponieważ prasa nasza nie otrzymała narazie bliższych wiadomości o pobycie i zamierzeniach p. Morgenthaua w Wilnie, zamieszczamy sprawozdanie «Dziennika Białostockiego» o pobycie jego w tem mieście, gdyż program zwiedzania miast naszych przez misję amerykańską naogół zdaje się być identyczny: «Senator amerykański p. Morgenthau przybył do Białegostoku w niedzielę, tegoż dnia p. Morgenthau udał się do gminy żydowskiej.

Tam prezydent prosił o wyrażenie w Ameryce podziękowania za dary, przysyłane dla ludności żydowskiej, oraz za badanie stosunków pomiędzy Polakami a Żydami.

Z gminy żydowskiej p. Morgenthau udał się do związku sjonistycznego, w którym witano go owaacyjnie.

Wieczorem p. Morgenthau odwiedził redaktorów dwóch pism żargonowych i «Głosów».

Osobiste. Bawi w Wilnie p. Antoni Czarnecki, korespondent poważnego dziennika angielskiego «Chicago Daily News».

Odezwa. Od Komitetu Dokarmiania rannych i chorych żołnierzy otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie odezwy tej treści:

Bracia Rodacy!

Bolszewicka nawała, od której tyłeśmy udreśli doznali, oddała się od nas coraz bardziej na wschód. Dzikie hordy wschodzących barbarzyńców już nam szkodzić więcej nie mogą. To też każdy z nas, zarówno rolnik, jak i robotnik lub inteligent może swobodnie oddawać się swej pracy, wyznawać swe przekonania religijne i polityczne. Zaden despota sowiecki już nam nie może narzucać dalkich swych rozkazów—wszystcyśmy wolni i bezpiecni!

Komuż to wszystko zawdzięczamy? Oto tym szarym masom naszych kochanych żołnierzy, co nie z musu, lecz z dobrej i nieprzymuszonej woli stanęli w szeregach bohaterkiej naszej armji, by pierśią swoją bronić Ojczyznę, bronić wolności naszej.

Ale wojna—to nie zabawa. Tam się krew leje, tam giną młode istnienia. To też z frontu przywoła nam do Wilna wielu tych kochanych naszych wojaków pokaleczonych kulą wroga, oczekujących krwią serdeczną. A wszak dzięki ich renow, dzięki ich krwi przelanej—myśmy tu w domu bezpieczni i wolni!

Więc cześć im i dziękowanie.

Lecz byłibyśmy obłudni, gdybyśmy wdzięczność naszą piękniemi tylko słowami wyrażali, zwłaszcza widząc i rozumiejąc, że ten żołnierz ranny lub chory, ten nasz obrońca, potrzebuje od nas pewnej pomocy i opieki. Więc musimy spłacić, należny mu od nas dług wdzięczności, musimy mu potrzebna pomoc okazać. A w pierwszym rzędzie żołnierz chory potrzebuje czystego i lepszego posiłku. W tym też celu powstała w Wilnie organizacja, zajmująca się dokarmianiem tych rannych i chorych żołnierzy. Biuro organizacji mieści się przy ulicy S to Jerekiej № 19 m. 2.

Mając zatem na celu niesienie pomocy żywnościowej chorym naszym żołnierzom, «Komitet Dokarmiania chorych i rannych żołnierzy» zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby zechciało darami swemi czy to w naturze, czy to w gotówce ulżyć doli naszych bohaterów, tych obrońców naszej wiary i Ojczyzny. Niech więc każdy z nas ofiaruje cośkolwiek na ten cel, niechaj nitogo nie zabraknie w szeregu ofiarodawców. Przymujemy wszystko zarówno dary w naturze: masło, wędliny, jajka it. d. jak grosz w gotowiznie, który na tenże cel będzie użyty.

Gdy ten nagły dług wdzięczności spłacimy, żołnierze nasi rychlej

do zdrowia powrócą, a co najgłośniejsza to to, że nie będą się czuli tak opuszczonemi, gdy samo społeczeństwo w ten sposób złoży dowody swej o nich pamięci i troski. Bo każde cierpienie nie jest tak ciężkiem, gdy się wie, że jest ktoś, co cierpiącemu i opuszczonemu szczerze współczuje.

Rodacy! wierzymy, że w piersiach waszych biją polskie, poczciwe serca, a poczciwość polska dwa razy siebie prosić nie pozwoli.

Składajcie zatem ofiary w biurze komitetu S to Jerska 19 m. 2, lub w Administracji «Dziennika Wileńskiego» Dominikańska 4.

Komitet Dokarmiania rannych i chorych żołnierzy.

Prezes Kuratorjum nad biednymi uprasza prezesów poszczególnych cyrkulów o nieodzwone przybycie na posiedzenie na czwartek 31-go o 6-iej wieczorem. Dominikańska 2—pokój 129.

Straty wojenne na Litwie i Białorusi. Wskutek powstania przy zarządzie ziem wschodnich, specjalnego wydziału likwidacji strat wojennych na tych ziemiach, całkowita akcja ustalania i szacowania strat wojennych na Litwie i Białorusi, prowadzona dotychczas pod egidą rady głównej opiekuńczej w Warszawie, przeszła obecnie do tego wydziału.

Biuro Polskiego Komitetu Wyborczego Chrześcijańsko Narodowego mieści się przy ul. Tatarskiej № 5 m. 1 i jest czynne codziennie od godziny 10 r. do 1-iej i od 5 do 7-iej w. W niedzielę od g. 12 do 2 i od 3 do 4-ej.

Biuro udziela wszelkich informacji dotyczących wyborów do Rady Miejskiej.

Karty żywnościowe K. O. K. Wszystkie czynne członkowie «Koła Polek» mające karty żywnościowe od K. O. K. są proszone o przyście do sekretariatu «Koła Polek» Wileńska № 26 w celu podpisania list. Prosimy koniecznie o pośpiech. Zarząd Koła Polek.

Związek Jedności i Siły Polaki. Posiedzenie dyskusyjne Wileńska 30, o 8 ejw czwartek z porządkiem dziennym: Przegląd wypadków politycznych z ostatnich tygodni i ref. p. Szcuki (z powiatu Lidzkiego). Współczesny stan naszej wsi. Wstęp dla członków wolny; gości płaca 50 kop. Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Związek zawodowy piekarzy i cukierników podaje do wiadomości, że związek zawodowy mieści się przy ulicy Gubernatorskiej № 4 w Polskim Domu Robotniczym i przyjmuje zapisy na członków, oraz udziela pracy swym członkom i uprasza wszystkich przedsiębiorców o zwracanie się do związku w sprawie pracowników, których

związek poleca (godziny przyjęć od 10—12 i 4—6).

Tania mleczarnia dla dzieci dnia 1-go sierpnia otwarta będzie przy ul. Wielkiej № 37. Przychodzią dziatwa, jako też matki karmiące bez rejestracji za opłatę 10 fenigów otrzymują kubek mleka z biszkoptem.

Mleczarnia będzie czynną od g. 9—4 po poł.

Spis zakładników—Polaków w więzieniu w Smoleńsku.

Z Borysowa: Orłowski Feliks, Krajewski Włodzimierz, Witkowski Jan.

Z pow. Ihumeńskiego: Niecki Ignacy.

Z Smoleńska: Ks. Szczawiński Antoni, Bontał Aleksander, Szkulcecki Piotr, Witkiewicz Jan, Raksimowiczowa Marja.

Z Wilkomierza: Dyrmont Bolesław.

Z Nowogródka: Karczewski Ignacy, Szworonowicz Stanisław, Czczoł Stefan.

Z Nieświeża: Niewiarowski Kazimierz.

Z Klecka: Bułhak Walerjan.

Z Baranowicz: Rozwadowski hr. Jan, Ber Filip, Barancewicz Michał, Gurewicz Mojżesz, Przygodzki Artur.

Z Kowna i ziemi Kowieńskiej: Rozen Stanisław, Kluczyński Kazimierz, Tur Stanisław, Fietkiewicz Faustyn, Sokolowski Józef.

Z Kupiszek: Downarowicz Jadwiga, Wajtekunasowa Marja.

Z Upity: Iwarjanowiczowa Marja.

Handel kopjami. Piśma warszawskie donoszą, iż żydzi chodzą po biurach handlowych i wykupują stare księgi kopjowe, płacąc za nie wysokie ceny, rublami, nie markami, po 1 rb. za kartkę. Kopywały te są wysyłane (zspewne szmugłem) do Rosji dla bolszewików, którzy nabywają ten papier do zawiązania tytoniu, czyli do wyrobu papierosów. Bolszewicy za taki papier z kopyłów płacą podobno duże sumy.

Na rannych żołnierzach. Pracownicy nadleśnictwa Rudnickiego złożyli 248 mr. 75 ten, na rannych żołnierzach polskich z okazji uwolnienia ludności od jarzma bolszewickiego.

Polski Teatr Nowoczesny. — Dziś, — zmiana programu. Jak zwykle dwa przedstawienia o g. 7 i 9 w.

Program zawiera wesołą operetkę S. Kiedrzyńskiego «Wesoły Karawaniarz» z muzyką J. Boczkowskiego, oraz wielce interesujący dział koncertowy, składający się z 12 numerów, z udziałem całego personelu artystycznego teatru Nowoczesnego.

Polski Teatr Ludowy w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym, dziś, w czwartek, d. 31 lipca r. b. wystawia po raz pierwszy «W katordze» stanowiący jeden akt martyrologji polskiej, i «Kajcio» komedijkę w jednym akcie Dobrzańskiego. Reżyseruje K. Wiśniewski

Dwa przedstawienia: Początek pierwszego o g. 7 a drugiego o 9 wiecz. Ceny miejsc zostały niższe.

Bilety nabywać można w kasie teatru Ludowego na placu Ratuszowym od g. 10 rano.

Koncerty w ogrodzie. Następnym koncert Wileńskiej Orkiestry symfonicznej pod dyktando A. Wyleżyńskiego odbędzie się w ogrodzie Bernardyńskim w piątek, t. j. jutro o g. 7 1/2 w. Koncert ten organizuje stow. kooperatywy «Pracownik». Do programu wchodzi: 1) Symfonia № 40 Mozarta, 2) «Sen nocny letniej» Mendelsohna, 3) «Wolny strzelec» Webera i t. d.

Ceny b. przystępne (2 i 4 m.). Wojskowi i ucząca się młodzież płacą połowę.

OGŁOSZENIE.

Intendentura I-szej Dywizji Legionów zawiera umowy na dostawę siana, o czem podaje się do ogólnej wiadomości. Oferty mogą być składane w Wilnie, przy ul. Ostrobramskiej—w Grand-Hotelu, pokój № 14, gdzie będą udzielone wszelkie informacje między 4—6 pp.

Dr. Wacław Makarewicz
choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczołpłciowe. Przyjmuje od 10 — I po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Resser
Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Doktor D. Kenigsberg
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—1, 4—7. 8-to Jerska № 4.

Doktor P. Ptaszyński
Chory wewnętrzne. Spec. sercowe i płucne. Zaniek Dobroczyzny 2-a m. 1. 12—2; 5—7 186

Drukarnia

A. ks. Rutkowskiego
Królewska (Botaniczna) 7
przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

Dom św. Antoniego przyjmuje pranie, wykonywa prędko, starannie i tanio. Kantor został przeniesiony z ul. Wielkiej na ul. Antokolski brzeg № 11. 78

Obiady domowe z dwóch dań po 5 rubli. 63
Wielka № 23—4

Obiady na maśle
w Taniej Kuchni Polskiego Stowarzyszenia Rzemieślniczego I-sza Portowa 4.
Obiad z 2 dań jarski —2.80 f.
« z z » mięsnych —4.30 f.
Zupa na miejscu i do domu 80 f.

Jako wynalazca okrętu powietrznego pod nazwą «Pionator» i innych aparatów, **poszukuje posady** w tym zakresie. Zwierzyniec—Graniczna № 10. 88

Potrzebna nauczycielka języka polskiego. Adres w adm. «Dziennika Wileńskiego» 781

Do sprzedania bluzki eleganckie, bielizna damska, staniki, kołnierze i inne rzeczy tanio. Nadbrzeźna 4—14, od 10—3 2

Dom do sprzedania niedrogo przy ul. Antokolskiej 47, z bankowym długiem do 9 tysięcy. O warunkach dowiedzieć się proszę w cukierni «Bronisława», Wielka 64 u właściciela. 64

Koza mleczna do sprzedania Antokol — Piaski № 5, u dzierżawcy ogrodu. 181

Kupię psa dużego, rasowego. Przeprowadzić zaraz II Portowa № 5—19. 281

Płyty gramofonowe stare lub złamane **kupuję.** Płacę najwyższe ceny. Skład fotograf. przyborów Ch. Kołysz, S-to Jerska 4.

Pianino koncertowe znanej fabryki zagr., nowe do sprzedania ulica Zawajna 48. Skład apteczny Somacki 85

Sandałki, drewniane podeszew, zginane ze skórą po niższych cenach do sprzedania. Zaniek Dobroczyzny № 2 185

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje umeblowane, elektrycz., wanna i wszelk. wygody. Garncarska 1—3 Hoppen-Soroko 121

Pokój umebl. do wynajęcia Mostowa 25—7

Ktoby wiedział gdzie się obecnie znajduje rodzina pp. Szczepowskiów z mająt. Grybeliszek, gb Kowieńskiej, proszę o łaskawe i prędkie doniesienie pod adresem adm. «Dz. Wiln»—dla J. L. 14

Antoni Bielawski, hantwec, prokurysta firmy Goldstein w Bytomiu, z rodziny ziemiańskiej na Litwie, umarł 1915 r. i przez grono Polaków w Bytomiu na Górnym Śląsku, pochowany został. Wzywam bliższych krewnych ś. p. Antoniego Bielawskiego, aby się we własnym interesie po informację do mnie zgłosili. B. Blana, majątek Goby, pow. Trockiego, albo w Wilnie, Wileńska 26—8 80

Ktokolwiekby wiedział o miejscu zamieszkania lub o losach żony mej, Karoliny Piotrowskiej, proszę zawiadomić pod adresem ul. Sadowa 25—Piotrowski

Osoba chorowita bez żadnych środków do życia, mając siostrę ociemniałą na swojej opiece zmuszona jest kochać do serca miłośniernych, prosząc o składkę na Maszynę Centralną do Krajecczyzny. Ofiary proszę składać w red. «Dz. Wiln» dla Antoniny.

Poszukuje szwagra, Romana Groblewskiego, który przed rokiem wyjechał z majątku Gierkowszczyzna p. Domejki. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, proszę zawiadomić: N-Swięciany, warsztaty kolejowe, Piotr Jankowski.